CC BY SA

DOI 10.15290/cnisk.2025.01.18.04

JANUSZ SZCZEPAŃSKI
https://orcid.org/0000-0002-0862-3822
Akademia Finansów i Biznesu VISTULA (Polska)
VISTULA Academy of Finance and Business (Poland)

Nie tylko Ochotnicza Legia Kobiet. Kobiety wobec inwazji bolszewickiej na Polskę w 1920 r.

Streszczenie

Jedną z piękniejszych kart uczestnictwa polskich kobiet w walce o niepodległość był ich udział w walce z bolszewickim najazdem 1920 r. Wkrótce po utworzeniu Rady Obrony Państwa organizacje kobiece z całego kraju angażowały się w działalność propagandową na rzecz wstępowania mężczyzn do Armii Ochotniczej. Wspierały też Wojsko Polskie, organizując akcje zakładania gospód i lazaretów, wysyłania paczek żywnościowych. Udzielały pomocy rodzinom ewakuowanym z Kresów Wschodnich. Wiele z nich znalazło się na pierwszej linii frontu jako sanitariuszki. Przykłady patriotyzmu dawały uczennice szkół średnich i harcerki. Wzorem do naśladowania były członkinie Ochotniczej Legii Kobiet, prowadzące m.in. działalność wywiadowczą i kurierską. W sytuacjach szczególnego zagrożenia ze strony wojsk nieprzyjacielskich legionistki uczestniczyły w walkach o Lwów i Wilno, były gotowe do obrony stolicy podczas bitwy warszawskiej. W sierpniu 1920 r. kobiety walczyły także w obronie Włocławka i Płocka. Podczas odwrotu oddziałów Armii Czerwonej wiele kobiet wiejskich udzielało wsparcia wojskom polskim, uczestnicząc m.in. w akcji wyłapywania ukrywających się bolszewików.

Słowa kluczowe: inwazja bolszewicka 1920 r., kobiety, Armia Ochotnicza, harcerki, Ochotnicza Legia Kobiet, bitwa warszawska 1920 r., obrona Płocka

NOT ONLY THE WOMEN'S VOLUNTARY LEGION. WOMEN AGAINST THE BOLSHEVIK INVASION OF POLAND IN 1920

Abstract

One of the most beautiful examples of Polish women's participation in the fight for independence was their participation in the fight against the Bolshevik invasion of 1920. Shortly after the establishment of the State Defense Council, women's organizations from all over the country engaged in propaganda activities for men to join the Volunteer Army. They also supported the Polish Army, organizing actions to establish inns and infirmaries, and sending food parcels. They provided help to families evacuated from the eastern borderlands. Many of them found themselves on the front line as nurses. High school students and scouts provided examples of patriotism. The role models were the members of the Volunteer Legion of Women, who led, among others, intelligence and courier activities. In situations of particular threat from enemy troops, legionnaires participated in the battles for Lviv and Vilnius, and were ready to defend the capital during the Battle of Warsaw. In August 1920, women also fought in the defense of Włocławek and Płock. During the retreat of the Red Army troops, many rural women provided support to the Polish troops, participating, among others, in: in the action of catching hiding Bolsheviks.

Keywords: Bolshevik invasion of 1920, women, Volunteer Army, scouts, Volunteer Legion of Women, Battle of Warsaw 1920, defense of Płock

Kobiety polskie w rozmaity sposób angażowały się w walkę o niepodległość. Niezależnie od pochodzenia, wykształcenia czy wykonywanego zawodu, brały czynny udział w powstaniach listopadowym i styczniowym oraz w I wojnie światowej[1]. Wielką ich zasługą było patriotyczno-religijne wychowanie dzieci, przygotowanie ich do walki o niepodległą Ojczyznę i do pracy dla odrodzonego państwa polskiego.

O udziale Polek walczących o niepodległość w powstaniach narodowych epoki porozbiorowej, a zwłaszcza w okresie II wojny światowej, dzięki licznym publikacjom było głośno. Do niedawna

[1] Anna Barańska, *Kobiety w powstaniu listopadowym 1830–1831*, (Lublin: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego,1998); Anna Żarnowska, Andrzej Szwarc (red.), *Kobieta i świat polityki,* cz.1. *Polska na tle porównawczym w XIX i w początkach XX wieku,* (Warszawa: Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, 1994) – zob. artykuły Wiesława Cabana, „Kobiety w powstaniu styczniowym", 59–72; Tomasza Nałęcza, „Kobiety w walce o niepodległość w czasie pierwszej wojny światowej", 73–79.

natomiast ich udział w zmaganiach z bolszewicką inwazją 1920 r. stanowił w naszej historiografii białą plamę.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie udziału polskich kobiet w walce z bolszewickim najazdem 1920 r. Jedną z piękniejszych kart uczestnictwa kobiet w walce z zagrożeniem ze Wschodu zapisała Ochotnicza Legia Kobiet (OLK), utworzona już jesienią 1918 r., w początkowym okresie walk o granice odrodzonego państwa polskiego. Do wartościowych opracowań na temat OLK należy zaliczyć publikacje Agnieszki Cieślikowej[2], Anny Marcinkiewicz-Gołaś[3], Joanny Dufrat[4].

Rękojmię odparcia bolszewickiej inwazji 1920 r. stanowiło zaangażowanie w walkę z najeźdźcą ogółu społeczeństwa II Rzeczypospolitej, m.in. polskich kobiet. Próby określenia ich wkładu w polskie zwycięstwo 1920 r. w skali całego kraju, charakterystyki różnorodnych form ich patriotycznego zaangażowania, podjął się m.in. Janusz Szczepański[5].

Bazę źródłową dla powyższych ustaleń stanowiły archiwalia, zespoły: **Archiwum Państwowego w Płocku, Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie, działy Rękopisów Biblioteki Narodowej w Warszawie, Zakładu im. Ossolińskich we Wrocławiu, Muzeum Mazowieckiego w Płocku**. Dużą wartość miały także źródła drukowane, m.in. *Księga sprawozdawczo-pamiątkowa Generalnego Inspektora Armii Ochotniczej i Obywatelskich Komitetów Obrony Państwa,* stanowiąca kluczową część wydawnictwa źródłowego *Obrona Państwa w 1920 r.* Niezastąpioną pomoc stanowiła również prasa krajowa, regionalna i lokalna. Analogiczną rolę w badaniach odegrały pamiętniki i wspomnienia uczestników i uczestniczek wydarzeń z okresu wojny polsko-bolszewickiej 1920 r., np. Aleksandry Zagórskiej.

---

[2] Agnieszka Cieślikowa, *Ochotnicza Legia Kobiet 1918–1922*, (Warszawa: Bellona, 1998).

[3] Anna Marcinkiewicz-Gołaś, *Ochotnicza Legia Kobiet (1918–1922)*, (Warszawa: Wydawnictwo PAT, 2006).

[4] Joanna Dufrat, *Kobiety w kręgu lewicy niepodległościowej. Od Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego do Ochotniczej Legii Kobiet (1908–1918/ 19)*, (Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2002).

[5] Janusz Szczepański, *Społeczeństwo Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, (Warszawa-Pułtusk, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusku, 2000); idem, *Władze i społeczeństwo II Rzeczypospolitej wobec bolszewickiego zagrożenia w 1920 r.*, (Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 2022); idem, „«Gdy wróg puka już do wrót stolicy»… Kobiety polskie wobec najazdu bolszewików", w: Jolanta Załęczny (red.), *Niepodległość z kobiecą twarzą. Różne przejawy aktywności kobiet w drodze do niepodległości (od upadku powstania styczniowego do 1920 roku*), (Warszawa: Muzeum Niepodległości, 2019), 71–90.

Spektakularny wydźwięk w postawie polskich kobiet wobec agresji sowieckiej Rosji na Polskę w 1920 r. miał jednak udział ich najbardziej walecznych przedstawicielek, walczących z bolszewikami z bronią w ręku. Uzasadnione więc jest przypomnienie w bardzo krótkim zarysie działalności Ochotniczej Legii Kobiet.

W jej szeregach najpierw znalazły się członkinie Związku Strzeleckiego oraz Polskiej Organizacji Wojskowej. Na ogłoszenie poborowe odpowiedziały również przedstawicielki inteligencji: nauczycielki, urzędniczki i studentki. Selekcja kandydatek do OLK była bardzo dokładna – należało przedstawić świadectwo moralności i wykazać się bardzo dobrym stanem zdrowia. Do służby w jej szeregach przyjmowano kobiety w wieku 18–40 lat. Dziewczęta, które nie ukończyły 18. roku życia, musiały przedstawić pisemną zgodę rodziców, a kobiety zamężne – pozwolenie od małżonka. W szeregach OLK służyły więc kobiety w różnym wieku i z różnych warstw społecznych, wszystkie musiały wykazać się odpowiednią motywacją do pełnienia służby wojskowej[6].

Kiedy Ukraińcy podjęli próbę opanowania Lwowa, z inspiracji Aleksandry Zagórskiej dzielne lwowianki utworzyły ochotniczy oddział milicji kobiecej, funkcjonującej w ramach miejskiej Straży Obywatelskiej. Po przeszkoleniu części jego członkiń powstał oddział kurierek przy Polskiej Komendzie Uzupełnień, który utrzymywał łączność pomiędzy obszarem Lwowa znajdującym się w ręku Ukraińców a obszarem zajętym przez Wojsko Polskie. Kurierki przenosiły rozkazy, meldunki, a także materiały wybuchowe i broń. Zbierały wiadomości, werbowały ochotników i przeprowadzały ich codziennie na stronę polską. Intensywność starć zbrojnych z Ukraińcami na terenie Lwowa spowodowała, że w miarę potrzeb kobiety kierowane były na pierwszą linię walk. Często decyzje o uczestnictwie poszczególnych kobiet w działaniach bojowych podejmowane były indywidualnie, np. Helena Bujwidówna, która miała za zadanie zorganizować punkt sanitarny, podjęła samodzielnie decyzję o przyłączeniu się do walczących polskich żołnierzy, ponieważ „wolała strzelać”[7].

W grudniu 1918 r. Dowództwo Miasta Lwowa przekształciło milicję kobiecą w formację ściśle wojskową, uzbrojoną i umundurowaną, której nadano oficjalną nazwę Ochotnicza Legia Kobiet (OLK). Za organizatorkę OLK uznawana jest Aleksandra Zagórska.

[6] Anna Marcinkiewicz-Kaczmarczyk, „Zasady rekrutacji i socjologiczna charakterystyka kobiet służących w OLK i WSK AK”, *Dzieje Najnowsze*, nr 3, 2015, 7–9.

[7] Szeroko na ten temat: Anna Marcinkiewicz-Gołaś, *Ochotnicza Legia Kobiet (1918–1922),* 62, 69–81.

Miała ona doświadczenie w służbie wojskowej, gdyż na początku XX w. należała do Organizacji Bojowej Polskiej Partii Socjalistycznej. Za przynależność do tej organizacji została aresztowana i była więziona w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej. Przed wybuchem I wojny światowej Zagórska przebywała we Lwowie, wstąpiła do tamtejszego Oddziału Żeńskiego Drużyn Strzeleckich i wykładała na kursach strzeleckich[8].

W czasie walk o Lwów Aleksandra Zagórska utraciła 14-letniego syna Jurka, który zginął na Cmentarzu Łyczakowskim od ukraińskich kul. Jego śmierć uświadomiła Zagórskiej konieczność kontynuowania walk o Lwów z Ukraińcami[9].

Podczas obrony Lwowa w Ochotniczej Legii Kobiet służyło około 400 kobiet. Pod koniec 1918 r. zginęło łącznie 66 członkiń OLK walczących w obronie tego miasta[10].

Niektóre z legionistek za bohaterstwo na polu walki awansowały, zostały odznaczone Krzyżem Walecznych. Należała do nich sierż. Maria Szymańska, która „jako torowniczy, ze spokojem, pogardą śmierci pracowała spokojnie w ogniu karabinowym. … Przyczyniła się bardzo do tego, że … karabiny maszynowe rusińskie przestały raz na zawsze siać ogniem po naszych stanowiskach”[11].

Wraz z rozpoczęciem wojny polsko-sowieckiej w 1919 r. powstał kolejny oddział kobiecy – 2. Ochotnicza Legia Kobiet w Wilnie. Jej istnienie potwierdzało Zarządzenie Dowództwa Frontu Litewsko-Białoruskiego z dnia 28 sierpnia 1919 r.:

> Druga Ochotnicza Legia Kobiet jest formacją pomocniczą WP na czas wojny. … Oddziały II OLK składające się z plutonów, traktuje się jak oddziały WP składające się z żołnierzy niezdolnych do służby frontowej. Służbę należy dostosować do fizycznego uzdolnienia i natury kobiecej, jak do: pielęgnacji chorych i rannych, jako pi-

[8] Ibidem.

[9] Nawiązując do tego tragicznego wydarzenia: Aleksandra Zagórska, „Ze wspomnień komendantki Ochotniczej Legii Kobiet. (II) Organizowanie Legii”, *Kurier Poranny*, nr 31, 1938, 3 napisała: „Gdy przyniesiono mi płaszcz i przestrzelony w paru miejscach plecak mego syna, chciałam początkowo włożyć go i pójść w szeregi armii polskiej”.

[10] Joanna Dufrat, *Kobiety w kręgu lewicy niepodległościowej,* 307–326; Anna Marcinkiewicz-Gołaś*, Ochotnicza Legia Kobiet*, 79–80.

[11] Cyt. za Anna Marcinkiewicz-Gołaś, *Ochotnicza Legia Kobiet,* 80–81. We wniosku na odznaczenie Krzyżem Walecznych st. szer. Józefy Jung, która narażała własne życie dla ratowania rannego kolegi, czytamy: „gdy linia cofała się, ona nie zwracając uwagi, iż pozostaje na cmentarzu sama spieszy z pomocą wijącemu się z bólu, rannemu w brzuch koledze Jasińskiemu, bierze go na plecy omdlałego i odnosi szczęśliwie na linię nie spoczywając i nie chroniąc się przed licznymi strzałami”.

> sarki i sanitariuszki, do wszystkich prac gospodarczych, wreszcie jako woźnych, kurierów i gońców, a w wyjątkowych wypadkach do służby wartowniczej. Użycie oddziałów do służby z bronią w ręku oprócz służby wartowniczej jest bezwarunkowo wzbronione[12].

Do OLK wybierano nie tylko kobiety młode, silne i zdrowe – równie ważne było świadectwo moralności wystawione przez znane osoby lub instytucje. Najsilniejsze trafiały do kompanii wartowniczej, gdzie służba była ciężka nie tylko ze względów fizycznych – dziewczęta stojące na warcie musiały znosić „docinki i szykany ludzi postronnych, cywilnych i wojskowych, dla których kobieta-żołnierz jest rzeczą nową i śmieszną". Niechęć do kobiet-żołnierzy miała jeszcze jedno źródło: zadaniem legionistek było doprowadzenie na komisję ukrywających się przed poborem mężczyzn[13].

Na początku 1920 r. oddział wileński Ochotniczej Legii Kobiet liczył 585 osób: w większości to były mieszkanki Wilna i okolic, resztę stanowiły osoby z całego kraju. Funkcję komendantki 2. OLK pełniła por. Wanda Gertz, która w latach 1914–1916 w męskim przebraniu pod fałszywą tożsamością – jako Kazimierz Żuchowicz – walczyła w I Brygadzie Legionów Polskich[14].

Do końca zimy 1920 r. obydwa oddziały OLK, we Lwowie i w Wilnie, działały niezależnie od siebie i miały oddzielne dowództwa. Ostateczne decyzje dotyczące przyszłości Ochotniczej Legii Kobiet zostały podjęte w marcu 1920 r. Utworzono wówczas Wydział Ochotniczej Legii Kobiet w Warszawie, który miał funkcjonować przy Oddziale I Ministerstwa Spraw Wojskowych oraz formować nowe oddziały OLK. Szefową Wydziału OLK została Aleksandra Zagórska, mianowana na stopień majora[15].

Mimo że warunki życia codziennego legionistek – podobnie jak i większości polskich żołnierzy – były ciężkie, zwłaszcza w zakresie wyżywienia, wyposażenia i zakwaterowania, większość z nich dzielnie znosiła niedogodności życia w koszarach, poświęcając się pełnieniu pomocniczej służby wojskowej[16].

Szybko rozchodzące się wieści o bohaterstwie lwowskich kobiet spowodowały, że częste były przypadki porzucania domu ro-

---

[12] Cyt. za: Anna Nowakowska, *Wanda Gertz. Opowieść o kobiecie żołnierzu* (Kraków: Wydawnictwo Avalon, 2009), 2.

[13] Ibidem, 22–23.

[14] Agnieszka Cieślikowa, *Ochotnicza Legia Kobiet*, 24.

[15] Wanda Kiedrzyńska, *Zarys historii wojennej O.L.K. (Ochotnicza Legia Kobiet)*, (Warszawa: wyd. Wojskowe Biuro Historyczne, 1931), 31.

[16] Iwona Kienzler, *Waleczne kobiety roku 1920*, (Warszawa: Bellona, 2020), 63–67.

dzinnego i dołączania do oddziałów OLK. Tak było w przypadku Hanny Grabskiej, uczennicy szóstej klasy Gimnazjum Żeńskiego im. hetmanowej Reginy Żółkiewskiej w Płocku, której po wielu perypetiach udało się dotrzeć do walczącego Lwowa. Wkrótce do bohaterskiego miasta podążyły inne płockie uczennice, zorganizowane przez dyrektorkę gimnazjum – Marcelinę Rościszewską[17].

Poza Lwowem i Wilnem oddziały Ochotniczej Legii Kobiet powstały między innymi w Warszawie, Krakowie i Poznaniu. Na wieść o zbliżającym się bolszewickim zagrożeniu werbunek do OLK prowadzono we wszystkich regionach odradzającej się Rzeczpospolitej. Tak było na przykład w Płocku, gdzie werbunek prowadziły porucznik Budkowska, sierżant Alina Sieradzka i Hanna Żbikowa. W drugiej połowie czerwca 1920 r. do Warszawy wyjechały statkiem dwie grupy płocczanek, liczące łącznie 43 osoby[18].

Komendantka OLK, Aleksandra Zagórska zapewniała potencjalne ochotniczki z terenu Mazowsza Płockiego, że:

> służba wojskowa działa nadzwyczaj korzystnie na organizm kobiety – hartuje go i wzmacnia. Ciągłe przebywanie na świeżym powietrzu działa uodparniająco. Codzienna gimnastyka i musztra wyrabia tężyznę, sprawność i dzielność fizyczną. Twarde życie koszarowe i proste zajęcia, jak: pranie, szorowanie, rąbanie drewna itp. usuwają bez śladu wydelikacenie i przyzwyczajenie do wygód[19].

Na wielki wiec w dniu 11 lipca 1920 r. w Radomiu, podczas którego główną prelegentką była Helena Ceysingierówna – oficer OLK, przybyło około 2,5 tys. radomianek. Pod wpływem jej patriotycznego przemówienia tego samego dnia akces do wstąpienia do Ochotniczej Legii Kobiet złożyło 55 dziewcząt i kobiet mieszkających w Radomiu[20].

Co tydzień do Ochotniczej Legii Kobiet w Warszawie zgłaszało się kilkadziesiąt ochotniczek z terenu całego kraju. W drugiej

[17] Ibidem, 70–72; Magdalena Bilska-Ciećwierz, Barbara Rydzewska (red.), *A było tak… Wspomnienia pogodne Marceliny Rościszewskiej*, (Płock: Muzeum Mazowieckie, 2020), 34.

[18] Tadeusz Świecki, Franciszek Wybult, *Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego*, (Toruń: Drukarnia Toruńska, 1932), 329.

[19] Aleksandra Zagórska, „Kobieta pod karabinem", *Kurier Płocki,* nr 136, 1920, 1–2.

[20] Przemysław Bednarczyk, Sebastian Piątkowski, „«*Twierdzą nam będzie każdy próg…*». *Społeczeństwo ziemi radomskiej w okresie wojny polsko-bolszewickiej lat 1919–1920*, (Radom: Muzeum Ziemi Radomskiej w Radomiu, 2015), 93. Prasa lokalna wyrażała nadzieję, że radomianki stworzą własny, walczący u boku mężczyzn batalion, a jeżeli tego zamysłu nie uda się zrealizować – co najmniej kompanię.

połowie lipca 1920 r. była to liczna grupa białostocczanek. Niejednokrotnie były to matki z dorosłymi córkami, wyrażającymi wolę walki z bolszewickim najeźdźcą[21].

Należy podkreślić, na co zwracały uwagę władze wojskowe, że „Poziom ideowy legionistek jest stosunkowo bardzo wysoki. W ostatnich czasach zgłosiło się wiele ochotniczek ze sfer inteligencji (przeważnie nauczycielki szkół ludowych, uczennice i studentki). W oddziałach nie ma wcale analfabetek"[22].

Na początku sierpnia 1920 r. stan osobowy oddziału warszawskiego OLK doszedł do 860 legionistek. Najliczniejsze były dwie kompanie wartownicze, liczące łącznie blisko 360 osób. Legionistkom przydzielono warty stałe lub okresowe przy urzędach i zakładach wojskowych, magazynach, szpitalach oraz wyznaczano je do eskortowania transportów[23].

Na wieść o sowieckim zagrożeniu i powołaniu w dniu 1 lipca 1920 r. Rady Obrony Państwa liczne organizacje kobiece wzywały do zaangażowania się w walkę z bolszewickim najazdem. Jedną z organizacji, zrzeszającą wiele kobiet, było Pogotowie Wojenne, prowadzące ożywioną działalność propagandową poprzez wydawanie patriotycznych odezw. W jednej z nich czytamy: „Kobieto polska! Od Ciebie, od Twojej namowy zależy, ile żołnierza nowego pójdzie zaraz na front. Zwyciężymy! Ale Ty działaj. Wyśmiewaj i tęp tchórzy!"[24].

Polski Biały Krzyż apelował do kobiet:

> Polki powinny natychmiast zorganizować kadry dla propagandy ochotnika. Propaganda ta musi pójść na miasta i na wsie! Niech każdy młodzieniec zdolny do noszenia broni, dowie się z ust Polki, że jest nikczemnym tchórzem; niech się dowie, że niegodny jest imienia Polaka, że każda Polka nim pogardzi, że ciążyć będzie na nim piętno hańby, rzucone w twarz przez niewiastę polską[25].

---

[21] Agnieszka Cieślikowa, *Ochotnicza Legia Kobiet*, 40; Henryk Mościcki, *Białystok. Zarys historyczny*, (Białystok: wyd. brak, 1933), 237; Waldemar Tyszuk, „Białystok i jego społeczeństwo na tle wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920", *Rocznik Białostocki*, R.19, 2014, 187.

[22] Marek Jabłonowski, Piotr Stawecki, Tadeusz Wawrzyński (red.), *O niepodległą i granice. Raporty i komunikaty naczelnych władz wojskowych o sytuacji wewnętrznej Polski 1919–1920*, (Warszawa–Pułtusk: Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusku, 2000), 547–548.

[23] Anna Marcinkiewicz-Gołaś, „Służba i działalność frontowa warszawskiego oddziału Ochotniczej Legii Kobiet w 1920 r.", *Niepodległość i Pamięć*, R. 15, nr 2(28), 2008, 195.

[24] Cyt. za Janusz Szczepański, „«Gdy wróg puka już do wrót stolicy…»", 72.

[25] *Kurier Warszawski*, nr 186, 1920, 2–3.

Kobiety wywierały moralną presję na mężczyzn, aby bezzwłocznie wstępowali w szeregi Armii Ochotniczej. Miały do tego zachęcić setki kolportowanych odezw, ukazujących się w lokalnej prasie, w rodzaju[26]:

– „Czy narzeczony Twój godzien jest polskiej niewiasty, czy walczy z najazdem?";

– „Jesteś matką? Czy syn Twój spełnił obowiązek względem Ojczyzny?";

– „Polko! Czy wszyscy Twoi bracia walczą już na froncie?";

– „Niewiasto! Nie pozwól, aby dzieci wasze patrzyły z pogardą na zniesławionego ojca. Niech idzie na front!".

Do kobiet wiejskich, na barki których spadł cały ciężar prowadzenia gospodarstw, gdy mężczyźni poszli na wojnę, z apelami występowały stronnictwa ludowe. Posłanka Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie" Jadwiga Dziubińska wydała odezwę *Włościanki Obywatelki*, w której wzywała do udzielania pomocy gminnym Komitetom Pomocy Żołnierzowi. Pod wpływem treści tej odezwy miała miejsce szeroka akcja bojkotu przez dziewczęta wiejskie młodzieńców uchylających się od służby wojskowej[27].

Warto raz jeszcze podkreślić, że wobec mężczyzn uchylających się od wypełnienia patriotycznego obowiązku stosowano towarzyski ostracyzm. Wyrażano się o nich lekceważąco, piętnowano, domagając się wpisywania ich na „czarną listę"[28].

Podobna postawa cechowała nawet uczennice szkół średnich, bojkotujące kolegów z ławy szkolnej, którzy nie wstąpili do Armii Ochotniczej. Jednocześnie wykazywały one szacunek i wdzięczność wobec kolegów, którzy ruszyli na front[29].

---

[26] Hanna Szczechowicz, „Społeczeństwo polskie wobec inwazji bolszewickiej", w: Witold Sienkiewicz (red.), *Wojna o wszystko. Opowieść o wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920*, (Warszawa: Demart, 2010), 310.

[27] Janusz Szczepański, „Ludowcy wobec wojny polsko-sowieckiej (1919–1920)", w: Arkadiusz Kołodziejczyk, Waldemar Paruch (red.), *Dzieje i przyszłość polskiego ruchu ludowego,* t. 1. *Od zaborów do okupacji (1895–1945)*, (Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 2002), 74.

[28] Aleksander Wojno, *Moje harcerskie wspomnienia*, (Kraków: Harcerska Oficyna Wydawnicza, 1989), 6–7. Napisał, że: „jeśli jakiś mężczyzna pokazał się na ulicy, kobiety wołały «łaziki na front». To hasło wypisywano też na domach i transparentach". Znany pisarz Witold Gombrowicz wspominał: „Cała młodzież zgłaszała się wówczas na ochotnika, wszyscy prawie moi koledzy chodzili już w mundurach, na ulicach pełno było afiszów z palcem wskazującym i z napisami w rodzaju «Ojczyzna cię wzywa», a młode panienki zapytywały młodzieńców na ulicach: «Dlaczego pan jeszcze nie w wojsku?»", Witold Gombrowicz, *Wspomnienia polskie. Wędrówki po Argentynie*, (Warszawa: Wydawnictwo Literackie, 1990), 26.

[29] Tadeusz Kowalski, „Udział młodzieży szkolnej i nauczycieli Pułtuska w wojnie 1920 r.", w: Adam Koseski, Janusz Szczepański (red.), *Wojna polsko-bolszewicka 1920 roku na Mazow-*

Reasumując, działania kobiet doprowadziły do tego, że ogół polskiego społeczeństwa potępiał postawę tych, którzy byli obojętni na patriotyczne apele, zachowywali bierność i przyjmowali postawę wyczekiwania.

Wart podkreślenia jest fakt, że podczas Walnego Zgromadzenia Katolickiego Związku Polek i Narodowej Organizacji Kobiet w dniu 14 lipca 1920 r. podjęto uchwałę domagającą się od polskich władz samorządowych zamknięcia domów hazardowych gier, domów rozpusty, kabaretów, punktów sprzedaży alkoholu[30].

Grozę niebezpieczeństwa ze strony nadciągającej Armii Czerwonej uświadamiały polskie plakaty propagandowe. W ich plastycznym przekazie bolszewik jest oprawcą mężczyzn i dzieci, gwałcicielem kobiet. Tak było w przypadku plakatu *Bolszewicy mordują bezbronne kobiety*. Stałym elementem wizerunku bolszewika na plakacie był potwór o okrutnym, dzikim spojrzeniu, trzymający zakrwawiony nóż[31].

Prężną działalność prowadziło Pogotowie Wojenne Ziemi Kujawskiej, którego przewodniczącą była Anna Boye, zaś wiceprzewodniczącą – Maria Księżopolska. W *Wezwaniu do Kobiet – Obywatelek Ziemi Kujawskiej* z 10 lipca 1920 r. czytamy:

> Każda kobieta ma obowiązek stanąć na apel zagrożonej Ojczyzny! Nie wydamy naszych uprawnych pól, szkół, chat, kościołów, miast na pohańbienie! Staniemy obok braci naszych, co pójdą z karabinem na wroga! Damy im pomoc materialną, zastąpimy ich w pracy, aby ani jedna dziedzina narodowej gospodarki nie leżała odłogiem. … Umiała Polka zdobyć się na miłosierdzie dla chorych i ściganych wrogów. Obywatelka – Polka życie odda za Kraj, tak jak oddała mu mężów, synów i braci. Pogotowie Wojenne Ziemi Kujawskiej wzywa Was, siostry obywatelki, wszystkie do pracy ofiarnej dla zagrożonej Ojczyzny! – Niech żyje Rzeczpospolita, Naczelny Wódz i Wojsko! Niech pracują polskie kobiety![32].

W lipcu i sierpniu 1920 r. inicjatyw służących obronie Rzeczypospolitej było w całym kraju tysiące. Wiele z nich nie zostało w ogóle zarejestrowanych. Obok Obywatelskiego Komitetu Wykonawczego

szu, (Pułtusk: Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusku 1996), 144; idem, *Dzieje Państwowego Gimnazjum i Liceum im. Klaudyny Potockiej w Pułtusku*, (Pułtusk: Pułtuskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, 1993), 24.

30 *Kurier Warszawski*, nr 193, 1920, 3; nr 203, 1920, 5.

31 Aleksandra Leinwand, „Polski plakat propagandowy w okresie wojny polsko-sowieckiej (1919–1920)", *Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej*, t. 28, 1993, 6–62.

32 Cyt. za Tomasz Dziki, *Włocławek 1920. W obronie Wisły*, (Warszawa: Bellona, 2018), 12–13.

Obrony Państwa oraz komitetów szczebla dzielnicowego, wojewódzkiego i powiatowego, na terenie całego kraju zaczęły samorzutnie powstawać najróżniejsze komitety, ligi, związki usiłujące przyczynić się do formowania Armii Ochotniczej lub przyjść z pomocą walczącym żołnierzom[33]. O ich tworzeniu i różnorodnych przejawach działalności informowała także stołeczna i regionalna prasa.

We wspomnianej patriotycznej działalności bardzo widoczne były takie organizacje kobiece, jak: Polski Biały Krzyż, Liga Kobiet, Opieka nad Żołnierzem Polskim, Praca Narodowa, Narodowa Organizacja Kobiet, Katolicki Związek Polek, Związek Ziemianek. Każda z tych organizacji prowadziła zbiórki pieniędzy na Wojsko Polskie, pomagała w zakładaniu punktów rekrutacyjnych. Kobiety z różnych organizacji i stowarzyszeń zakładały także herbaciarnie, jadłodajnie i gospody żołnierskie – miejsca, w których walczący mogli liczyć na posiłek i odpoczynek. Kobiety organizowały paczki żywnościowe dla żołnierzy i ich wysyłkę na linię frontu. Zakładały ruchome kantyny wojskowe dojeżdżające nawet w okolice linii frontu. Przygotowywały także środki opatrunkowe oraz angażowały się w akcję zakładania szpitali[34].

Wiele kobiet było zaangażowanych w działalność działu sanitarnego Obywatelskiego Komitetu Obrony Narodowej w Białymstoku. Z opracowania Henryka Mościckiego wynika, że:

> Dział sanitarny otworzył punkty żywnościowo-sanitarne na stacji Białystok (osobowej i towarowej) w herbaciarni Koła Polek, na stacji zbornej, gdzie skupiła się ogromna ilość chorych i rannych. Wszystkie te punkty funkcjonowały dzień, noc bez przerwy, dyżurne panie zamieniały się co cztery godziny. W punktach rozdawano: chleb, herbatę, zupy, jaja, papierosy – rannym i chorym, oprócz tego kompoty i wino. Oprócz tego odwiedzano codziennie wszystkie szpitale i punkty opatrunkowe dokąd też dostarczano mleko, wino, jaja itd. Przy większym napływie rannych i chorych urządzano tam dyżury nocne. Bez przerwy dyżurujące panie spotykały także wszystkie pociągi sanitarne i zaopatrywały rannych w miarę potrzeby. Sanitarno-Epidemiczna Czołówka Nr 2 (stała)

[33] Szeroko na ten temat: Witold Ścibor-Rylski (red.), *Obrona Państwa w 1920 roku. Księga sprawozdawczo-pamiątkowa Generalnego Inspektora Armii Ochotniczej i Obywatelskich Komitetów Obrony Państwa,* (Warszawa: Obywatelski Komitet Wykonawczy Obrony Państwa, 1923); Janusz Szczepański, *Społeczeństwo Polski*, 190–308.

[34] Ibidem. Jedną z kobiet zaangażowanych w prowadzenie gospody frontowej była córka Henryka Sienkiewicza, Jadwiga, która w sierpniu 1920 r. zgłosiła się jako ochotniczka.

> w Białymstoku" została zaopatrzona w bieliznę, materiał opatrunkowy, chleb i produkty[35].

W obliczu ciężkiej sytuacji zaopatrzeniowej polskich żołnierzy inną formą kobiecego wsparcia była ogólnopolska akcja zakładania szwalni, szycia bielizny dla wojska i zbiórka pieniędzy na zakup materiału na mundury dla żołnierzy[36].

Znany korespondent wojenny Adam Grzymała-Siedlecki odnotował: „Jak za dawnych lat, widziałeś po domach rodziny zajęte skubaniem szarpi, przygotowywaniem opatrunków, szyciem bielizny dla żołnierza. Zaroiło się od jałmużniczek, zbierających żywność, papierosy, gazety dla frontu"[37].

Wiele polskich kobiet, zwłaszcza ziemianek, angażowało się w akcję udzielania pomocy dla rodzin ziemiańskich ewakuowanych z Kresów Wschodnich, a później także z Podlasia i Mazowsza. Liczne były przykłady opieki ze strony ziemianek dla rannych i chorych żołnierzy wymagających rekonwalescencji[38].

Prężną działalność prowadziła Sekcja Kobiet, funkcjonująca w ramach Powiatowego Komitetu Obrony Państwa w Tarnowie. Jej przewodniczącą została pułkownikowa Regina Szymiczkowa, skarbniczką Michalina Świderska. Jak donosiła korespondentka „Piasta":

> Odezwa Naczelnego Wodza poruszyła nasze miasto i wywołała silny oddźwięk wśród mieszkańców. Patriotyczny zapał ogarnął tutejsze Polki. Powołane nakazem chwili, stanęły one z radością do pracy i spełniają karnie przyjęty obowiązek opieki nad żołnierzem. Praca kobieca ułatwia w wysokim stopniu ofiarność społeczeństwa[39].

Tarnowską Sekcję Kobiet podzielono na kilka podsekcji, spośród których najważniejszą rolę pełniły podsekcje: herbaciarni i szpitalna. Herbaciarnię utworzono na dworcu kolejowym, korzystali z niej głównie żołnierze przejeżdżający przez Tarnów oraz

---

35 Henryk Mościcki, *Białystok. Zarys historyczny*, 236–237.

36 Pogotowie Wojenne Ziemi Kujawskiej otworzyło we Włocławku szwalnię bielizny wojskowej, w której w okresie lipiec–sierpień 1920 r. zatrudniano 40 szwaczek; Tomasz Dziki, *Włocławek 1920*, 13.

37 Adam Grzymała-Siedlecki, *Cud Wisły. Wspomnienia korespondenta wojennego*, (Warszawa: LTW, 1921), 254.

38 Janusz Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu*, (Warszawa–Pułtusk: Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusku, 1995), 87.

39 *Piast*, nr 40, 1920; Witold Ścibor-Rylski (red.), *Obrona Państwa w 1920 roku*, 538.

uchodźcy uciekający przed bolszewikami na wschód. W połowie sierpnia 1920 r. wydawała ona już dziennie około 800 kanapek, 1300 herbat lub kubków kawy i mleka, które potrzebujący otrzymywali za darmo[40].

Ważną rolę wobec ogromnej liczby chorych i rannych żołnierzy przywożonych do pięciu szpitali tarnowskich odgrywała podsekcja szpitalna, której „panie sekcyjne codziennie pełniły stałe dyżury"[41].

Najwięcej organizacji kobiecych, które odpowiedziały na apele Rady Obrony Państwa, było w stolicy kraju – Warszawie. W odezwie Zarządu Głównego Koła Polek z 3 lipca 1920 r. czytamy między innymi:

> Niech stowarzyszenia handlowe, banki, grupy osób prywatnych, związki zawodowe, kluby towarzyskie itd. ufundują na froncie gospody swego imienia. Dajcie pieniądze i własną kontrolę. Organizację i ludzi da Koło Polek. A skromny szyld z białego płótna przybity na drzwiach gospody opowie żołnierzowi idącemu do boju, kto w kraju pomyślał o jego potrzebach, kto wart jest, by go bronić[42].

Organizacje kobiece organizowały na terenie stolicy punkty wydawania żywności. Dostarczały bieliznę, żywność, papierosy, wysyłały na front paczki dla walczących. W akcje charytatywne włączyły się panie w różnym wieku, z różnych środowisk. Na wezwanie Polskiego Białego Krzyża organizowały prowizoryczne punkty opatrunkowe, pracowały w szpitalach[43].

Latem 1920 r., z chwilą zbliżania się frontu do centrum kraju służby medyczne Warszawy zaczęły przygotowywać się na przyjęcie większej liczby rannych. Pociągi sanitarne przybyłe z frontu zatrzymywały się na Dworcu Wileńskim, skąd setki kobiet pomagały rozwozić rannych potrzebujących pomocy do szpitali. W stolicy dysponowano około 8000 łóżek. Aby udostępnić więcej miejsc dla rannych, od 8 sierpnia przewożono chorych z Warszawy (około 3000) specjalnymi pociągami sanitarnymi, w asyście pielęgniarek,

[40] Działalność herbaciarni tarnowskiej opisała Helena Kowalowa, aktywna działaczka Sekcji Kobiet, *Piast*, nr 40, 1920.

[41] Ibidem; *Gazetka Wojenna* (Tarnów), nr 6, 1920; *Lud Katolicki* (Tarnów), nr 38, 1920.

[42] *Kurier Warszawski*, nr 182, 1920, 3; Marian Marek Drozdowski, *Warszawa w obronie Rzeczypospolitej czerwiec–sierpień 1920*, (Warszawa: Gryf, Instytut Historii PAN, 1993), 85.

[43] Jolanta Załęczny, „Warszawa w obliczu sowieckiego najazdu w 1920 roku", w: Witold Jarno, Jarosław Kita (red.), *Oblicza wojny*, t. 3. *Miasto i wojna,* (Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2021), 164.

do Krakowa, Poznania, Grudziądza i Torunia. W czasie Bitwy Warszawskiej funkcję głównego szpitala wojskowego stolicy pełnił Szpital Ujazdowski. Posiadał 18 oddziałów, w tym 5 dla chorób zakaźnych. Żołnierze leżeli w salach 30-osobowych. Przeprowadzano tu skomplikowane operacje, nawet trepanacje czaszki. Inny, bardziej znany szpital, na 100 łóżek, powstał przy ul. Dzielnej, głównie dzięki staraniom założycielki Polskiego Białego Krzyża – Heleny Paderewskiej, żony światowej sławy pianisty i kompozytora, byłego premiera II RP – Ignacego Jana Paderewskiego[44].

Inną, mniej znaną formą działalności patriotycznej warszawskich kobiet była organizacja Chrzestnych Matek Wojennych, której biuro mieściło się przy ul. Marszałkowskiej. Każda członkini tej organizacji brała sobie pod opiekę żołnierza, bardzo często nieposiadającego rodziny. Udzielała mu pomocy materialnej w postaci wysyłanych na front paczek z ubraniami i żywnością. Świadczyła także pomoc duchową w formie listów dodających sił i otuchy żołnierzom[45].

W drugim po Warszawie największym mieście Mazowsza – Płocku – szczególnie była widoczna działalność Służby Narodowej Kobiet Polskich (SNKP), kierowanej umiejętnie przez jej komendantkę Marcelinę Rościszewską. Była ona dyrektorką Gimnazjum Żeńskiego im. hetmanowej Reginy Żółkiewskiej. Na wejściowych drzwiach szkoły pojawił się napis: „Żołnierzu polski – masz w tym budynku szpital, punkt opatrunkowy, intendenturę, szwalnię, herbaciarnię, biuro pisania listów i kuchnię dla dożywiania żołnierzy w okopach"[46].

> Płocka SNKP prowadziła dwie gospody dla żołnierzy: pierwsza z nich mieściła się w gmachu żeńskiego gimnazjum (kierowały nią Eugenia Grodzka i H. Kulmanówna), druga – w budynku na rogu pl. Floriańskiego i ul. Kościuszki (kierowana przez Helenę Wagnerową i Lendzionową). Powstały tam też herbaciarnie wydające przechodzącym przez Płock żołnierzom kawę, herbatę i chleb[47].

[44] Iwona Kienzler, *Waleczne kobiety 1920 roku*, 192–194. Znacznie gorsze warunki pracy dla lekarzy i pielęgniarek były w innych warszawskich szpitalach, na przykład na Powiślu, gdzie „podłoga w ubikacjach i przed nimi była zalana krwią".

[45] O dużej roli wsparcia psychologicznego, jakie stanowiły listy, „matczyną jakby pisane ręką", wspominał *Ilustrowany Kurier Codzienny*, nr 92, 1920, 2.

[46] Marcelina Rościszewska, „Służba Narodowa Kobiet Polskich w Płocku", *Mazowsze Płockie i Kujawy*, nr 11, 1920, 76–77.

[47] Ibidem; Grzegorz Gołębiewski, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi 18–19 sierpnia 1920 r.*, (Płock: Towarzystwo Naukowe Płockie, 2015), 49–50. Pomocą służyli także alumni Seminarium Duchownego w Płocku.

W gmachu płockiego Gimnazjum Żeńskiego staraniem dyrektor Rościszewskiej również zorganizowano dla lżej rannych żołnierzy szpital na 20 łóżek oraz punkt ambulatoryjny, którym kierował doktor Bronisław Mazowiecki (ojciec pierwszego premiera III RP – Tadeusza Mazowieckiego)[48].

Komendantka płockiej SNKP – Marcelina Rościszewska – wspominała na kartach swojego pamiętnika:

> Drzwi frontowe dniem i nocą stały otworem. Dziesiątki żołnierzyków przechodziło przez nasze biuro informacyjne. W jasnych trzech salach pierwszego piętra leżeli ranni. W klasie obok, na szkolnych stołach piętrzyły się stosy bandaży, waty i butli z antyseptykami. W sali aktowej, gdzie mieścił się punkt opatrunkowy, członkinie Służby Narodowej z lekarzem na czele, opatrywały lżej rannych żołnierzy z bliskiego już frontu. … W kuchni dla dożywiania niezamożnych uczennic – czynna była kuchnia dla dożywiania żołnierzy w okopach. Olbrzymie konwie kawy i bochny chleba, załadowane na wozy z chorągiewką Służby Narodowej, szły do okopów. Na ławach dniem i nocą siedzieli w pogotowiu dyżurni kurierzy, skauci i skautki, oczekując na pisemne rozkazy i ustne zlecenia. Dwie maszynistki pisały pod moje dyktando rozkazy, raporty, przepustki i kwity rekwizycyjne, a młodociani kurierzy roznosili je w mig po mieście. Nikt nigdy nie czuł się zmęczony, nikt nie sarkał, ani się nie skrzywił[49].

SNKP zgodnie współpracowała z innymi tego typu organizacjami, działającymi w mieście: Polskim Czerwonym Krzyżem, Pogotowiem Wojennym, Ligą Kobiet. Ostatnia z wymienionych organizacji wznowiła działalność w Płocku w dniu 29 lipca 1920 r. Płocka Liga Kobiet, sprawnie kierowana przez prezeskę Julię Kisielewską, dyrektorkę żeńskiego seminarium nauczycielskiego, niosła pomoc żołnierzom przebywającym w Płocku poprzez dostarczanie im gazet i książek oraz uruchomienie herbaciarni[50].

---

[48] Grzegorz Gołębiewski, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi,* 49–50; Marcelina Rościszewska, „Służba Narodowa Kobiet Polskich w Płocku", 76–77. Bronisławowi Mazowieckiemu pomagała doktorowa Jadwiga Beczkowiczowa oraz sanitariuszki Walentyna Mossakowska i Janina Wąsowiczówna.

[49] Muzeum Mazowieckie w Płocku, Dział Historii, sygn. MMP/H/194, Marcelina Rościszewska, *Pamiętnik*, 128–129.

[50] *Kurier Płocki*, nr 181, 1920, 4; Tadeusz Świecki, Franciszek Wybult, *Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej*, 341.

Dzięki staraniom komendantki Służby Narodowej Kobiet Polskich – Marceliny Rościszewskiej – nawiązano także współpracę z organizacjami SNKP w miejscowościach powiatu płockiego, np. w Bodzanowie[51].

Oprócz działalności Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa na powiat rypiński akcję werbunkową do Wojska Polskiego czynnie wspierały miejscowe kobiety zrzeszone w Kole Polek. Z inicjatywy tego koła założono w Rypinie gospodę żołnierską. Powstało tu także Koło Pracowniczek Wojennych, kierowane przez ziemianki: Ksawerę Chełmicką z Kowalk i Antoninę Gniazdowską z Radzik Małych. Członkinie tego koła zajmowały się szyciem bielizny i ekwipowaniem żołnierzy w rzeczy codziennego użytku. Specjalną opieką kobiety z Rypina otoczyły żołnierzy z 201., 202. i 206. Pułku Piechoty. Pomocy we wspieraniu Armii Polskiej udzielało tu także miejscowe koło Czerwonego Krzyża[52].

W lipcu 1920 r. wielką rolę w obronie ojczyzny odegrało harcerstwo żeńskie. Główna Kwatera Żeńska ZHP w Warszawie utworzyła Wydział Pogotowia Wojennego pod kierownictwem Jadwigi Wocalewskiej-Szeletyńskiej. Jego zadaniem było zorganizowanie pomocy żołnierzom na froncie. Pogotowie Wojenne prowadziło działalność w czterech sekcjach: Opieki nad Harcerzem – Żołnierzem, Gospód i Kantyn, Sanitarnej oraz Oświaty i Propagandy. Pogotowie Harcerskie żegnało harcerzy-ochotników wyjeżdżających na front. Prowadziło agitację za wstępowaniem do Armii Ochotniczej, a wreszcie postanowiło wysłać na front dwie czołówki sanitarne: „Czuwaj" i „Czujka". Dysponowały one przeszkolonym personelem, własnym taborem transportowym oraz ekwipunkiem medycznym i gospodarczym. Harcerki występowały w roli sanitariuszek[53].

Czołówka „Czuwaj" jako kompania sanitarna 1. Brygady Jazdy dotarła w rejon Lwowa, a w trakcie polskiej kontrofensywy pod

[51] W osadzie tej prężną działalność prowadziło SNKP już od 1919 r. pod kierunkiem Marii Korwin-Szymanowskiej, ziemianki zamieszkałej w Kępie Polskiej, Janusz Szczepański, „W okresie II Rzeczypospolitej", w: Janusz Grabowski, Janusz Szczepański, Zdzisław Leszczyński, *Dzieje Bodzanowa i okolic,* (Bodzanów–Warszawa: Oficyna Wydawnicza Aspra Jr., 2019), 273–274.

[52] *Gazeta Urzędowa Wydziału Powiatowego Powiatu Rypińskiego*, nr 9, 1920, 1; Mirosław Krajewski, *Ziemia Dobrzyńska w cieniu czerwonej gwiazdy. Rok 1920,* (Rypin: Wszechnica Edukacyjna i Wydawnicza Verbum, 2010), 113.

[53] Biblioteka Narodowa, Dział Rękopisów, Akta Generała Hallera, sygn. 13200/1, Sprawozdanie Głównej Kwatery Żeńskiej ZHP z okresu 1 VII–25 VIII 1920 r.; Władysław Nekrasz, *Harcerze w bojach 1914–1920*, t. 2, (Warszawa: Główna Księgarnia Wojskowa, 1931), 246–248; Janusz Szczepański, „Harcerstwo polskie w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r.", *Harcerstwo,* nr 7–8, 1993, 34–36.

koniec sierpnia 1920 r. uczestniczyła w walkach pod Zamościem oraz w bitwie pod Komarowem, w której została rozbita 1. Armia Konna Budionnego[54].

Działalność Wydziału Opieki Głównej Kwatery Żeńskiej była również skierowana na pomoc dla harcerzy i harcerek ewakuowanych z terenów przyfrontowych. Była to też pomoc dla ludności ewakuowanej z Kresów Wschodnich, której trzeba było zapewnić kwatery, żywność, opiekę lekarską[55].

Na wieść o wielkiej ofensywie wojsk sowieckich Frontu Zachodniego Michaiła Tuchaczewskiego dowództwo wojsk polskich podjęło decyzję o obronie Wilna wszelkimi dostępnymi środkami, m.in. z wykorzystaniem Legii Kobiet Polskich. Batalion OLK, dowodzony przez porucznik Wandę Gertz, dzielnie walczył w okolicy Wilna i Nowej Wilejki z oddziałami kawalerii III Korpusu Konnego Gaja Bżyskiana. Zofia Nowosielska tak wspominała „legunki" z Wilna: „Nasze dziewczęta biły się dzielnie, wciąż w kontakcie z nieprzyjacielem. Ostatnie schodziły z pola bitwy. Wiodła je porucznik Gertzówna"[56].

Wileńska OLK poniosła ciężkie straty. Do jej komendantki nie dotarła na czas informacja o konieczności opuszczeniu pozycji pod Wilnem. Na rozkaz por. Wandy Gertz legionistki wycofywały się w walkach wraz z resztą sił polskich w kierunku na Grodno. Około 30 legionistek dostało się do niewoli[57].

Resztki wileńskiej OLK 18 lipca znalazły się wśród polskich sił broniących twierdzy Grodno, a następnie walczących w obronie Białegostoku. Wyczerpane udziałem w walkach odwrotowych legionistki 2. OLK zostały wycofane ze strefy frontowej. Z końcem lipca 1920 r. przybyły do Warszawy[58].

Podczas odwrotu wojsk polskich kobiety wspomagały żołnierzy broniących Łomży, którą pod koniec lipca 1920 r. próbowały zdobyć oddziały Armii Czerwonej. Obrońcami miasta byli młodzi ochotnicy z batalionu zapasowego 33. Pułku Piechoty dowodzonego przez kpt. Mariana Raganowicza. Łomżyńskie kobiety w czasie pię-

[54] Tomasz Sikorski, *Harcerze w wojnie polsko-bolszewickiej*, (Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2020), 27–28.

[55] Władysław Nekrasz, *Harcerze w bojach*, 21; Stefan Witold Wojstomski, *Naprzód Skauci! Harcerze w bojach 1914–1921*, (Londyn: Związek Harcerstwa Polskiego, 1968), 60–61.

[56] Zofia Nowosielska, *W huraganie wojny. Pamiętnik kobiety–żołnierza*, (Warszawa: Nowa Biblioteka Polska, 1929), 82. Niejednokrotnie bolszewik, widząc, „że celuje w kobietę, opuszczał broń, a dziewczyna w obronie własnej strzelała pierwsza".

[57] *Słowo Polskie*, nr 354, 1920, 2.

[58] Agnieszka Cieślikowa, *Ochotnicza Legia Kobiet*, 41.

ciodniowych walk o Łomżę na fortach w Piątnicy, wybudowanych jeszcze przed I wojną światową, systematycznie dostarczały obrońcom miasta żywność i zapewniały niezbędne zaopatrzenie[59] .

Według relacji jednego z uczestników walk o Łomżę, harcerza Franciszka Piaścika, gdy żołnierze spożywali posiłek, jedna z dzielnych łomżynianek, Bronisława Kraszewska, chwytała za karabin i strzelała do bolszewików, „żeby wróg wiedział, że wojsko czuwa"[60].

Łomżyńskimi kobietami dowodziła nauczycielka Adela Jarmuszkiewiczowa, która miała odpowiednie doświadczenie bojowe zdobyte w Polskiej Organizacji Wojskowej podczas I wojny światowej. Po zdobyciu miasta przez Armię Czerwoną, w czasie 20-dniowego pobytu bolszewików w Łomży A. Jarmuszkiewiczowa zaangażowała się w działania wywiadowcze. Podobnie jak wielu peowiaków stała się członkiem Związku Obrony Ojczyzny w Łomży, w swoim mieszkaniu przy ulicy Wiejskiej ukrywała oficerów polskiego wywiadu. Z narażeniem życia przechowywała też rannych polskich żołnierzy i organizowała im wydostanie się z zajętej Łomży. Na polecenie przełożonych rozpoczęła pracę w Komitecie Rewolucyjnym miasta Łomży, tzw. Rewkomie. Wkrótce potem wprowadziła tam swojego dowódcę por. Edwarda Niedzielskiego. Prowadziła rozmowy z bolszewikami służące uwolnieniu aresztowanego, rezydującego w Łomży biskupa sejneńskiego Romualda Jałbrzykowskiego – późniejszego biskupa diecezji łomżyńskiej – i arcybiskupa wileńskiego. Warto nadmienić, że z inicjatywy biskupa powstał Komitet Obrony Narodowej na Powiat Łomżyński[61].

Kobiety wykazywały niejednokrotnie wiele odwagi i poświęcenia w tragicznych dniach przemarszu Armii Czerwonej, a następnie sowieckiej okupacji Podlasia i Mazowsza Północnego. Przykładem tegoż niech będzie czyn Hanny Zembrzuskiej, współwłaścicielki majątku Brzuze koło Rypina. Kiedy w dniu 16 sierpnia 1920 r. okazało się, że pałac w Ugoszczu został zdobyty przez bolszewików, Zembrzuska z narażeniem życia pojechała do sąsiedniej wsi, aby zabrać zwłoki swojego sąsiada, ziemianina Antoniego Borzewskiego. Zginął on, bohatersko broniąc swego pałacu przed bolszewicką

[59] Zasługi kobiet docenił kierujący cywilną obroną Łomży ówczesny prezydent miasta Władysław Świderski, Łomża, (Łomża: Drukarnia Jana Wejmera w Łomży, 1925), 148–153.

[60] Ibidem; Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie, Relacje, sygn. 400906, 3.

[61] Marta Gosk, *Bohaterowie Niepodległej. Adela Maria Jarmuszkiewicz-Surawska*, (Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2020), 25–26; Janusz Szczepański, *Wojna 1920 r. na Mazowszu i Podlasiu,* 64, 136, 171. Biskup Jałbrzykowski, mimo grożącego mu niebezpieczeństwa, nie opuścił Łomży i wspierał obrońców miasta.

tłuszczą. Żołnierze sowieccy, zaskoczeni odwagą Hanny Zembrzuskiej, wydali jej zwłoki A. Borzewskiego[62].

Parafianki z Goworowa, dekanat różański, diecezja płocka, skutecznie interweniowały u miejscowej czerezwyczajki, domagając się uwolnienia aresztowanych: ks. kan. Leona Gościckiego, proboszcza z Goworowa, i księdza wikarego Stanisława Nowakowskiego. Odwaga i determinacja goworowskich kobiet spowodowały, że wspomniani księża opuścili areszt. Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku ks. Gutkowskiego z Lekowa pod Ciechanowem. Został on wywieziony do Lipna. Uratował życie i powrócił na swą parafię po interwencji odważnych lekowskich parafianek, które dotarły w Lipnie do samego Gaj-Chana, dowódcy III Korpusu Konnego[63].

W okresie bolszewickiej okupacji konspiracyjną działalność prowadziły harcerki z Przasnysza. Przebrane za wiejskie dziewczyny ukrywały i karmiły ukrywających się polskich żołnierzy. Mimo grożącego niebezpieczeństwa ze strony bolszewików, po opatrzeniu ran polskich żołnierzy przewoziły ich do szpitala w Ciechanowie[64].

O Ochotniczej Legii Kobiet znów było głośno na wieść o zbliżaniu się oddziałów Armii Czerwonej do Warszawy. W okresie gorączkowych przygotowań stolicy do powstrzymania bolszewików na jej przedpolach warszawski batalion OLK liczył ponad 800 członkiń i składał się z dwóch kompanii wartowniczych, kompanii biuralistek i kompanii zapasowej. Legionistki obsadzały posterunki wartownicze głównie przy magazynach wojskowych, szpitalach i urzędach. Pilnowały między innymi magazynów Czerwonego Krzyża i magazynów mundurowych w Warszawie. Eskortowały też transporty zaopatrzeniowe. Legionistki z kompanii biuralistek, zajmujące się pracą administracyjną w urzędach, biurach wojskowych i Sztabie Generalnym WP, zapewniały sprawny obieg meldunków i informacji[65].

---

[62] *Kurier Płocki*, nr 203, 1920, 4; *Tygodnik Ilustrowany*, nr 38, 1920, 735; Michał Marian Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska 1920 r. w Płocku i na Mazowszu Płockim*, (Płock: WPPPT, 1990), 100; Mirosław Krajewski, *Ziemia Dobrzyńska w cieniu czerwonej gwiazdy*, 113. Hanna Zembrzuska w następnych dniach zajęła się organizacją pogrzebu A. Borzewskiego, który pochowany został na Kalwarii przy klasztorze w Oborach.

[63] Michał Marian Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska 1920 r.*, 154; Tadeusz Świecki, Franciszek Wybult, *Mazowsze Płockie w czasach I wojny światowej*, 373.

[64] Władysław Nekrasz, *Harcerze w bojach. Przyczynek do udziału młodzieży polskiej w walkach o niepodległość ojczyzny w latach 1914–1921. Część 2*, (Warszawa: Główna Księgarnia Wojskowa, 1931), 103; Piotr Kaszubowski, „Z dziejów harcerstwa w powiecie przasnyskim w latach 1917–1950", w: Tadeusz Siółkowski (red.), *85 lat na szlaku wielkiej przygody. Historia ZHP na ziemi przasnyskiej*, (Przasnysz: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Przasnyskiej, 2002), 21.

[65] Anna Marcinkiewicz-Gołaś, „Służba i działalność frontowa, 194–198.

Początkowo Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego nie przewidywało bezpośredniego włączenia kobiet w walkę na froncie. Jednak wraz z pogarszającą się sytuacją i zbliżaniem się oddziałów bolszewickich do Warszawy pod koniec lipca 1920 r. powołano do życia Batalion Liniowy Ochotniczej Legii Kobiet, który miał wziąć bezpośredni udział w walkach z najeźdźcą. Liczył on ponad 390 kobiet i składał się z dwóch kompanii piechoty dowodzonych przez por. Wandę Gertz i ppor. Ludwikę Rudowską oraz kompanii karabinów maszynowych pod dowództwem por. Zofii Kremerówny[66].

12 sierpnia 1920 r. w warszawskiej Katedrze św. Jana odbyła się uroczysta msza święta, podczas której poświęcony został sztandar Batalionu Liniowego OLK. Dwa dni później maszerujące na front żołnierki błogosławił nuncjusz apostolski, biskup Achilles Ratti, późniejszy papież Pius XI. Wyruszające do walki legionistki żegnały tłumy mieszkańców Warszawy[67].

Zadaniem Batalionu Liniowego OLK miała być obrona Pragi i uniemożliwienie wojskom nieprzyjacielskim wejścia do centrum stolicy. Obsadził on park Skaryszewski i okopy na błoniach za parkiem im. Ignacego Paderewskiego na Grochowie[68].

Mimo poważnego zagrożenia ze strony oddziałów Armii Czerwonej atakujących przedmoście warszawskie, Batalion Liniowy Ochotniczej Legii Kobiet nie miał ścisłego kontaktu z bezpośrednim rejonem walk w dniach 14–16 sierpnia 1920 r.[69]

16 sierpnia 1920 r. wojska polskie przeszły do kontrofensywy, a następnie rozpoczęły pościg za nieprzyjacielem. Podczas odwrotu Armii Czerwonej poważne zagrożenie dla ludności cywilnej stanowili bolszewiccy maruderzy, dokonujący napadów rabunkowych. Legionistki otrzymały rozkaz wyłapywania sowieckich żołnierzy rozproszonych w lasach w okolicy Otwocka i Świdra. Zofia Nowosielska wspominała: „Każdy dzień wypełniały nam walki nad Świdrem, wyszukiwanie band bolszewickich w lasach radzymińskich, forsowne marsze po piachach wśród niebywałej spiekoty”[70].

---

66 Ibidem, 198–199

67 *Kurier Warszawski*, nr 208, 1920, 1; Marian Marek Drozdowski, *Warszawa w obronie Rzeczypospolitej,* 113. Batalionem Liniowym OLK, wyruszającym na front, dowodziła mjr Aleksandra Zagórska

68 Bolesław Waligóra, *Bój na przedmościu Warszawy w sierpniu 1920 roku*, (Warszawa: Wojskowe Biuro Historyczne, 1934); Helena Ceysinger, *Ochotnicza Legia Kobiet. Szkic historyczny*, 42; Anna Marcinkiewicz-Gołaś, *Służba i działalność frontowa,* 200.

69 Szeroko na ten temat Lech Wyszczelski, *Bitwa na przedpolach Warszawy*, (Warszawa: Bellona, 2000).

70 Zofia Nowosielska, *W huraganie wojny*, 48.

Pewnego razu oddział OLK został zaatakowany przez bolszewików. Atak ten został odparty, jednak jedna z legionistek – Zofia Prokopowiczówna – zginęła „porąbana szablami i zbita nahajkami, kochana bohaterka nasza". Kobietom udało się ująć dwóch jeńców: „Zgłupieli biedni Moskale, gdy się przekonali, że ich baby wzięły i prowadzą do niewoli"[71].

Pod koniec sierpnia 1920 r. Batalion Liniowy OLK został skierowany do Łukowa i podporządkowany Dowództwu Okręgu Generalnego w Lublinie. Miasto było już opuszczone przez żołnierzy Armii Czerwonej, ale w okolicach wciąż ukrywały się rozproszone oddziały nieprzyjacielskie. Legionistki miały zapewnić bezpieczeństwo ludności, pełnić służbę wartowniczą i patrolować okoliczne lasy[72].

Batalion Liniowy OLK miał pozostać w Łukowie do czasu wyparcia oddziałów Armii Czerwonej z Wilna Dopiero w listopadzie 1920 r. część batalionu na czele z Wandą Gertz wróciła do Wilna. Pozostałą część legionistek skierowano do służby garnizonowej w Dęblinie[73].

Zasługi legionistek wchodzących w skład Batalionu Liniowego zostały podkreślone w rozkazie ministra spraw wojskowych – gen. Kazimierza Sosnkowskiego: „Sformatowany w czasie obrony stolicy państwa oddział bojowy OLK wyróżnił się znakomicie karnością, zrozumieniem powagi chwili oraz gotowością wzięcia w każdym momencie czynnego udziału w obronie zagrożonej stolicy"[74].

Warto wspomnieć o zaangażowaniu kobiet wiejskich w pomoc dla polskich żołnierzy w okresie Bitwy Warszawskiej, m.in. walk 5. Armii gen. Władysława Sikorskiego nad Wkrą. Dzieliły się z żołnierzami ostatnią kromką chleba, donosiły żywność na pierwszą linię frontu. Kobiety udzielały pomocy rannym żołnierzom, niejednokrotnie ukrywały polskich jeńców, pomagały im w ucieczkach[75].

---

[71] Cyt. za ibidem, 48–49.

[72] Anna Marcinkiewicz-Gołaś, „Służba i działalność frontowa", 201. Legionistki pozostawały w Łukowie i Dęblinie aż do października 1920 r., tj. do likwidacji Batalionu Liniowego, Zofia Nowosielska, *W huraganie wojny*, 49–55.

[73] Agnieszka Cieślikowa, *Ochotnicza Legia Kobiet*, 44; Anna Nowakowska, *Wanda Gertz*, 28.

[74] Cyt. za Anna Marcinkiewicz-Gołaś, „Służba i działalność frontowa", 203. Legionistki otrzymały także specjalne podziękowania od dowódcy grupy operacyjnej, gen. Antoniego Zawadzkiego: „Żegnam opuszczającą mnie grupę OLK wyrażając jej i jej dowódczyni mjr Zagórskiej swe uznanie za dotychczasową służbę i chęć służenia ojczyźnie na linii bojowej".

[75] Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie, Oddział II Ministerstwa Spraw Wojskowych, 1772/89, sygn. 17, nr 11 561/11; Ossolineum, Dział Rękopisów, sygn. 15 637/11, Paweł Mucha, *Czasy wielkich przemian*, 76–77; Jędrzej Giertych, *Wspomnienia ochotnika*, (Paryż: Odbitka z „Horyzontów", 1958), 46; Bolesław Zdziarski, *Pamiętnik ziemi płockiej*, (Płock: Drukarnia Braci Detrychów w Płocku, 1923), 8; *Pamiętniki chłopów*, seria 2, (War-

Nie sposób nie podać innych przykładów bohaterskiej postawy kobiet w decydujących momentach wojny polsko-bolszewickiej 1920 r., jakimi była obrona najważniejszych polskich miast. Należał do nich Lwów, atakowany zaciekle przez Armię Konną Siemiona Budionnego. Miasto było dzielnie bronione przez członkinie lwowskiego batalionu OLK, wspomagane przez inne kobiety: urzędniczki, studentki, uczennice lwowskich szkół średnich[76].

Kobiety bardzo angażowały się w obronę Włocławka, który w dniach 16–19 sierpnia 1920 r. zaatakowała kawaleria III Korpusu Konnego Gaja Bżyskiana z zamiarem przejścia na lewy brzeg Wisły. Przez cały czas polskich żołnierzy w okopach wspierały organizacje kobiece na czele z Pogotowiem Wojennym Ziemi Kujawskiej i włocławskim Oddziałem Polskiego Czerwonego Krzyża. Ich członkinie opatrywały rannych. Cały czas prowadziły stołówkę na dworcu kolejowym, w której wydawano posiłki dla żołnierzy[77].

Zaangażowanie w obronę Włocławka ze strony kobiet potwierdził 31 sierpnia 1920 r. ppłk Alojzy Butler: „Niosły one obfitą pomoc, czy to w cennych darach, środkach żywności, odzieży i w papierosach, czy też śpiesząc z pomocą w opatrywaniu i pielęgnowaniu rannych, przez co podniosły otuchę i męstwo walczącego żołnierza i tym samem przyczyniły się w znacznej części do zwycięstwa nad srogim mordu i rabunku, chciwym wrogiem”[78].

Do rangi symbolu urasta patriotyzm i odwaga 17-letniej harcerki, Ireny Jankowskiej podczas obrony Włocławka przed bolszewikami. To ona wśród kul i odłamków armatnich roznosiła w okopach żywność i opatrunki. W czasie walk, w dniu 18 sierpnia została poważnie ranna w nogę. We wrześniu 1920 r. zmarła we włocławskim szpitalu[79].

W historii wojny polsko-sowieckiej 1920 r. na Mazowszu trwałe miejsce ma dzielna postawa płockich kobiet. Wiele płoczczanek, na czele z komendantką Służby Narodowej Kobiet Polskich –

szawa: Instytut Gospodarstwa Społecznego, 1936), 152; Stanisław Kwasieborski, *Od Wisły do Korostenia. Wspomnienia ochotnika 201 pułku szwoleżerów*, (Płock: Drukarnia Braci Detrychów w Płocku, 1936), 83.

76 Agnieszka Cieślikowa, *Ochotnicza Legia Kobiet*, 43; Michał Klimecki. „Lwów. W obronie miasta i południowo-wschodniej granicy 1918–1920 i 1939 r.”, *Niepodległość i Pamięć,* nr 6, 2006, 52.

77 Tomasz Dziki, *Włocławek 1920,* 44.

78 Cyt. za ibidem, 44.

79 Ibidem, 59; Mirosław Krajewski, *Ziemia Dobrzyńska w cieniu czerwonej gwiazdy,* 103.

Marceliną Rościszewską i Marią Macieszyną, w obliczu bolszewickiego zagrożenia brało udział w budowie barykad, kopaniu okopów, sypaniu szańców[80].

Po niespodziewanym wtargnięciu kawalerii Gaj-Chana Bżyskiana do Płocka w dniu 18 sierpnia 1920 r. wiele jego mieszkanek podtrzymywało na duchu spanikowanych młodych żołnierzy, dostarczało walczącym żołnierzom amunicję, żywność, opatrywało im rany, a w razie potrzeby ukrywało ich. Tak było w przypadku 16-letniej wówczas dzielnej sanitariuszki Janiny Śmieciuszewskiej, jednej z organizatorek oporu wobec zajmujących Płock wojsk bolszewickich. Na czele zaimprowizowanego oddziału broniła rejonu Rynku Kanonicznego, a następnie pomagała rannym, m.in. ratując od niechybnej śmierci jednego z żołnierzy[81].

Płockie kobiety wspomagały walczących polskich żołnierzy, wznosząc prowizoryczne barykady, ale także opatrując rannych, donosząc amunicję, wodę i jedzenie. W ich domach często tymczasowe schronienie znajdowali żołnierze, mimo że za ich ukrywanie groziła śmierć. Podczas roznoszenia broni na barykadzie u zbiegu pl. Floriańskiego i ul. Kościuszki zginęła właścicielka pralni Maria Szymanowiczówna. Na pierwszej linii walki były także płockie harcerki ze swoją komendantką Eugenią Grodzką, między innymi dostarczając na barykady wodę i oliwę do rozgrzanych karabinów[82].

Ostatni premier II RP – Felicjan Sławoj-Składkowski – w swoim artykule *Płock,* zamieszczonym w 151. numerze „Żołnierza Polskiego", wspominał o bohaterskich płockich dziewczętach, które, kiedy okazało się, że zabrakło ziemniaków:

> kopały je do fartuchów pod gradem kul przelatujących ogrodami. Wybiegały na ulice nosić rannych i donosząc jadło walczącym na barykadach żołnierzom. … Gdy zabrakło w nocnej walce amunicji, a ogień bolszewickich karabinów maszynowych nie pozwolił podjechać wózkami, trzy kobiety, z których jedna w ubraniu sanitariuszki, donosiły pod ogniem karabinu maszynowego amunicję

[80] Grzegorz Gołębiewski, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi,* 117–120; Anna Maria Stogowska, „Te dzielne płocczanki", *Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny*, t. 1, 1995, 65–77; Iwona Kienzler, *Waleczne kobiety roku 1920*, 132–136.

[81] Janina Śmieciuszewska-Rościszewska, „Kartka z dziennika (19 sierpnia 1920)", *Notatki Płockie*, nr 4, 2012, 20–23; Iwona Kienzler, *Waleczne kobiety roku 1920*, 150–153.

[82] *Kurier Płocki*, nr 201–202, 1920; Grzegorz Gołębiewski, *Obrona Płocka*, 117–120; Iwona Kienzler, *Waleczne kobiety roku 1920*, 142–153.

w fartuchach i koszykach. Tam, gdzie ginęli wszyscy nasi łącznicy, one chodziły nienaruszone[83].

Nie sposób zapomnieć o ogromnych zasługach dla obrony Płocka prezes płockiej organizacji Służby Narodowej Kobiet Polskich – Marceliny Rościszewskiej. Warto wspomnieć, że w gmachu Gimnazjum Żeńskiego im. hetmanowej Reginy Żółkiewskiej, którego M. Rościszewska była dyrektorką, znajdował się punkt wydawania amunicji, a w pobliżu budynku jej szkoły trwały walki przy barykadzie. W gmachu gimnazjum także mieścił się szpital polowy, w którym uczennice opatrywały rannych[84].

Po odparciu najazdu bolszewickiego na Polskę, podczas wizyty marszałka Józefa Piłsudskiego w dniu 10 kwietnia 1921 r. w Płocku, wśród 64 jego obrońców odznaczonych Krzyżami Walecznych były dwie kobiety: Marcelina Rościszewska i Janina Landsberg-Śmieciuszewska[85].

Bolszewicy po wdarciu się do Płocka zaraz też zajęli się rabunkiem, gwałceniem kobiet, mordowaniem bezbronnej ludności oraz rannych w szpitalach. Liczne przykłady barbarzyństwa ze strony bolszewików wobec ludności Płocka podawała płocka prasa. Według szacunkowych danych Grzegorza Gołębiewskiego, i to zapewne niepełnych, kawalerzyści Gaj-Chana Bżyskiana dopuścili się w Płocku 52 gwałtów na kobietach oraz około 30 usiłowań gwałtu. Rzucali się na kobiety w obecności rodziny – mężów, matek, dzieci – terroryzując swoje ofiary i innych domowników bronią[86].

Skutkiem ubocznym gwałtów był zanotowany wkrótce potem znaczny wzrost zachorowania na choroby weneryczne, ponieważ większość żołnierzy bolszewickich była syfilitykami[87].

---

[83] Felicjan Sławoj-Składkowski, „Płock", w: *Za Ojczyznę. Bitwa Warszawska 1920 r. w dokumentach, literaturze i pieśniach,* t. 1, (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 2001), 77.

[84] *Czas*, nr 202, 1920, 3; *Kurier Płocki*, nr 218, 1920, 3; Adam Grzymała-Siedlecki, *Cud Wisły*, 153–156; Anna Maria Stogowska, „Te dzielne płocczanki", 72–73; *A było tak... Wspomnienia pogodne Marceliny Rościszewskiej*, 35–36; Wanda Chrostowska, „Marcelina Rościszewska – dyrektorka gimnazjum im. Reginy Żółkiewskiej w Płocku w latach 1908–1933", *Notatki Płockie*, nr 4, 1975, 26–29.

[85] Grzegorz Gołębiewski, *Obrona Płocka*, 185.

[86] Archiwum Państwowe w Płocku, Akta miasta Płocka, sygn. 25173, Straty moralne i materialne spowodowane najazdem bolszewików, a poniesione przez mieszkańców miasta Płocka 18 i 19 sierpnia 1920 r.; *Kurier Płocki*, nr 200, 1920, 4; nr 207, 2; nr 220, 3; Grzegorz Gołębiewski, „Żołnierze sowieccy w Płocku 18–19 sierpnia 1920 r. w relacjach mieszkańców", *Przegląd Historyczno-Wojskowy*, nr 2, 2013, 113–117.

[87] *Kurier Płocki*, nr 228, 1920, 3.

Kobiety wykazały się patriotyzmem podczas odwrotu oddziałów Armii Czerwonej po klęsce w Bitwie Warszawskiej 1920 r. Jedna z nich, „z rudymi, rozpuszczonymi włosami", strzelała z okna kamienicy do 20-letniego wówczas Wasilija Czujkowa, dowódcy 43. pułku sowieckiego, wycofującego się przez Pułtusk. Pod Czujkowem padł jedynie koń, natomiast ciężko ranny został komisarz pułku Iwan Prokszic[88].

Nie sposób nie wspomnieć o dzielnej postawie kobiet wiejskich podczas kontrofensywy wojsk polskich. Posuwające się szybko wojska polskie nie były w stanie poświęcić czasu na wyszukiwanie ukrywających się w lasach mniejszych oddziałów sowieckich. Jak pisano w prasie ludowej, zajęli się tym „chłopi i niedorostki, a nawet kobiety, zbrojni w widły i kosy … . Niejednokrotnie dochodzi do walk, w których ludność wiejska nastawia swych piersi"[89].

Z ataku na duży bolszewicki tabor zasłynęli chłopi z podlaskich wsi Rzeszotków i Wyrozęby. Na odpoczywający sowiecki tabor napadli mieszkańcy jednej ze wsi pod Zambrowem. Gdy mężczyźni zajmowali się taborem, kobiety przyprowadziły cztery działa do dowództwa najbliższego polskiego pułku. Niejedna wiejska dziewczyna, uzbrojona tylko w widły, oddała ukrywających się w okolicy rozbrojonych przez nią bolszewików w ręce polskich żołnierzy[90].

Należy nadmienić, że nie tylko wspomniane przykłady walki z bolszewickim najazdem, służba z bronią w ręku, zaświadczały o udziale kobiet w wojnie z sowiecką Rosją w 1920 r. Była to również służba setek sanitariuszek, pielęgniarek, sióstr miłosierdzia, udzielających pierwszej pomocy rannym polskim żołnierzom, a następnie się nimi opiekującymi. Bardzo często były one ofiarą brutalnych gwałtów ze strony bolszewików, wiele z nich zostało zamordowanych[91].

Jedną z nielicznych polskich kobiet odznaczonych pośmiertnie Orderem Virtuti Militari była 21-letnia sanitariuszka z Radomia – Teresa Grodzińska. Została wzięta do niewoli przez 1. Armię Konną Budionnego w okolicach Hrubieszowa. Do ostatniej chwili

[88] Wasilij Czujkow, *Zakaljalas maładost' w bojach,* (Moskwa: wyd. brak, 1978), 291; Wasilij Czujkow – późniejszy marszałek ZSRR, dowódca Wojsk Lądowych Armii Czerwonej i wiceminister obrony ZSRR.

[89] *Wyzwolenie*, nr 35, 1920, 390–391.

[90] *Wyzwolenie*, nr 41, 1920, 455; Leon Radwański, *Zarys historji wojennej 62-go pułku piechoty wielkopolskiej,* (Warszawa: Wojskowe Biuro Historyczne, 1929), 20; Janusz Sopoćko, *Mój pluton*, (Warszawa: Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy, 1937), 60.

[91] Iwona Kienzler, *Waleczne kobiety roku* 1920, 186–195. Bolszewicy, masowo gwałcąc polskie kobiety, powtarzali, że „wytwarzają nową, wyzwoloną rasę", *Rzeczpospolita*, nr 5, 1920, 5.

służyła pomocą rannym żołnierzom i nie zdążyła uciec bolszewikom. Broniąc się przed gwałtem, zginęła zasieczona szablami[92].

Zdarzało się, że bohaterska postawa polskich kobiet budziła podziw nawet u bolszewików. Doświadczyła tego jedna z płocczanek – Janina Landsberg-Śmieciuszewska. W swoim dzienniku z okresu obrony Płocka wspominała spotkanie z jednym z czerwonoarmistów, który widząc jej determinację i poświęcenie, nazwał ją bohaterką i dodał, że w ich armii brakuje tak ofiarnych kobiet. A wówczas dzielna obrończyni z Płocka z dumą odpowiedziała: „A u nas takie wszystkie"[93].

Zakończenie

W sierpniu 1920 r. Wojsko Polskie skutecznie powstrzymało marsz Armii Czerwonej, dążącej do opanowania odrodzonej Rzeczypospolitej, a być może także całej środkowej Europy. Począwszy od początku lat 90. XX w., zaczęły się ukazywać opracowania poświęcone Bitwie Warszawskiej 1920 r., zwycięskim polskim dowódcom, na czele z Marszałkiem Józefem Piłsudskim, i żołnierzom walczącym pod ich komendą.

Wkrótce też coraz częściej zaczęły się pojawiać publikacje potwierdzające tezę, że do zwycięstwa Wojska Polskiego przyczynił się niebywały wysiłek, poświęcenie i determinacja ogółu polskiego społeczeństwa, w tym kobiet.

Zamieszczone w niniejszym artykule fakty wymownie świadczą o istotnym udziale polskich kobiet w walce z bolszewickim najazdem 1920 r. Ich zaangażowanie widoczne było na różnych płaszczyznach. Przede wszystkim była to działalność propagandowa organizacji kobiecych na rzecz wstępowania mężczyzn do Armii Ochotniczej. Wspierały też one Wojsko Polskie, organizując akcje zakładania gospód i lazaretów, wysyłania na front paczek żywnościowych. Kobiety były głównie sanitariuszkami na pierwszej linii frontu. Na szczególne podkreślenie zasługuje bohaterstwo członkiń Ochotniczej Legii Kobiet, gotowych do obrony stolicy podczas Bitwy Warszawskiej, prowadzących też działalność wywiadowczą i kurierską. Ich męstwo było wzorem do naśladowania dla harce-

[92] Iwona Kienzler, *Waleczne kobiety roku* 1920, 222–229; Tomasz Sikorski, *Harcerze w wojnie polsko-bolszewickiej*, 28.

[93] Iwona Kienzler, *Waleczne kobiety roku 1920*, 231–232; Janina Śmieciuszewska-Rościszewska, „Kartka z dziennika (19 sierpnia 1920)", 22.

rek i uczennic szkół średnich. Nie sposób zapomnieć o patriotyzmie kobiet walczących w obronie swoich miast: Włocławka i Płocka, ich traumie i cierpieniach w obliczu okrucieństw wojny. Godna podkreślenia jest odwaga wielu kobiet wiejskich uczestniczących w akcji wyłapywania ukrywających się bolszewików podczas odwrotu oddziałów Armii Czerwonej.

Powyższe fakty wymownie świadczą, iż polskie kobiety miały niekwestionowany udział w odparciu bolszewickiej inwazji na Polskę latem 1920 r.

Bibliografia

Archiwalia

Archiwum Państwowe w Płocku
Akta miasta Płocka, sygn. 25173, Straty moralne i materialne spowodowane najazdem bolszewików, a poniesione przez mieszkańców miasta Płocka 18 i 19 sierpnia 1920 r.

Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie
Oddział II Ministerstwa Spraw Wojskowych, 1772/89, sygn. 17.
Relacje, sygn. 400906.

Biblioteka Narodowa w Warszawie – Dział Rękopisów
Akta Generała Hallera, sygn. 13200/1.

Muzeum Mazowieckie w Płocku – Dział Historii
Rościszewska, Marcelina, *Pamiętnik*, sygn. MMP/H/194.

Ossolineum – Dział Rękopisów we Wrocławiu
Mucha, Paweł. *Czasy wielkich przemian. Ludzie, zdarzenia, refleksje*, sygn. 15 637/11.

Źródła drukowane, pamiętniki, wspomnienia

Bilska-Ciećwierz, Magdalena. Rydzewska Barbara (red.). *A było tak… Wspomnienia pogodne Marceliny Rościszewskiej*, (Płock: Muzeum Mazowieckie, 2020).

Ceysinger, Helena. *Ochotnicza Legia Kobiet. Szkic historyczny* (Lwów: brak wyd., 1921).

Czujkow, Wasiliji. *Zakaljalas maładost' w bojach*, (Moskwa: brak wyd., 1978).

Giertych, Jędrzej. *Wspomnienia ochotnika,* cz. 2, (Paryż: odbitka z „Horyzontów", 1958).
Gombrowicz, Witold. *Wspomnienia polskie. Wędrówki po Argentynie*, (Warszawa: Wydawnictwo Literackie, 1990).
Grzymała-Siedlecki, Adam, *Cud Wisły. Wspomnienia korespondenta wojennego*, (Warszawa: LTW, 1921).
Jabłonowski, Marek. Stawecki, Piotr. Wawrzyński, Tadeusz (red.). *O niepodległą i granice. Raporty i komunikaty naczelnych władz wojskowych o sytuacji wewnętrznej Polski 1919–1920*, (Warszawa–Pułtusk: Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusku, 2000).
Kwasieborski, Stanisław. *Od Wisły do Korostenia. Wspomnienia ochotnika 201 pułku szwoleżerów*, (Płock: Drukarnia Braci Detrychów w Płocku, 1936).
Nowosielska, Zofia. *W huraganie wojny. Pamiętnik kobiety-żołnierza*, (Warszawa: Nowa Biblioteka Polska, 1929).
Pamiętniki chłopów, seria 2, (Warszawa: Instytut Gospodarstwa Społecznego, 1936).
Radwański, Lech. *Zarys historji wojennej 62-go pułku piechoty wielkopolskiej*, (Warszawa: Wojskowe Biuro Historyczne, 1929).
Rościszewska, Marcelina. „Służba Narodowa Kobiet Polskich w Płocku", *Mazowsze Płockie i Kujawy*, nr 11, 1920.
Sławoj-Składkowski, Felicjan. *Płock*, w: Lech Łochowski (red.), *Za Ojczyznę. Bitwa Warszawska 1920 r. w dokumentach, literaturze i pieśniach,* t. 1, (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 2001).
Sopoćko, Janusz. *Mój pluton*, (Warszawa: Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy, 1937).
Ścibor-Rylski, Witold (red.). *Obrona Państwa w 1920 roku. Księga sprawozdawczo-pamiątkowa Generalnego Inspektora Armii Ochotniczej i Obywatelskich Komitetów Obrony Państwa,* (Warszawa: Obywatelski Komitet Wykonawczy Obrony Państwa, 1923).
Śmieciuszewska-Rościszewska, Janina. „Kartka z dziennika (19 sierpnia 1920)", *Notatki Płockie,* nr 4, 2012, 20–23.
Wojno, Aleksander. *Moje harcerskie wspomnienia*, (Kraków: HOW, 1989).
Zagórska, Aleksandra. „Kobieta pod karabinem", *Kurier Płocki,* nr 136, 1920, 1–2.
Zagórska, Aleksandra. „Ze wspomnień komendantki Ochotniczej

Legii Kobiet. (II). Organizowanie Legii", *Kurier Poranny*, nr 31, 1938.
Zdziarski, Bolesław. *Pamiętnik ziemi płockiej*, (Płock: Drukarnia Braci Detrychów w Płocku, 1923).

Prasa

Czas, nr 202, 1920.
Gazeta Urzędowa Wydziału Powiatowego Powiatu Rypińskiego, nr 9, 1920.
Gazetka Wojenna (Tarnów), nr 6, 1920.
Ilustrowany Kurier Codzienny, nr 92, 1920.
Kurier Płocki, nr 136, 181, 200–203, 218, 228, 1920.
Kurier Poranny, nr 31, 1938.
Kurier Warszawski, nr 182,186,193, 203, 208, 1920.
Lud Katolicki (Tarnów), nr 38, 1920.
Piast, nr 40, 1920.
Rzeczpospolita, nr 5, 1920.
Słowo Polskie, nr 354, 1920.
Tygodnik Ilustrowany, nr 38, 1920.
Wyzwolenie, nr 35, 49, 1920.

Opracowania

Barańska, Anna. *Kobiety w powstaniu listopadowym 1830–1831*, (Lublin: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1998).
Bednarczyk, Przemysław. Piątkowski, Sebastian. *„Twierdzą nam będzie każdy próg…". Społeczeństwo ziemi radomskiej w okresie wojny polsko-bolszewickiej lat 1919–1920,* (Radom: Muzeum Ziemi Radomskiej w Radomiu, 2015).
Caban, Wiesław. *Kobiety w powstaniu styczniowym,* w: Anna Żarnowska, Andrzej Szwarc (red.), *Kobieta i świat polityki*, cz. 1. *Polska na tle porównawczym w XIX i w początkach XX wieku,* (Warszawa: Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, 1994), 59–72.
Chrostowska, Wanda. „Marcelina Rościszewska – dyrektorka gimnazjum im. Reginy Żółkiewskiej w Płocku w latach 1908–1933", *Notatki Płockie*, nr 4, 1975, 26–29.
Cieślikowa, Agnieszka. *Ochotnicza Legia Kobiet 1918–1922,* (Warszawa: Bellona, 1998).
Drozdowski, Marian Marek. *Warszawa w obronie Rzeczypospolitej czerwiec–sierpień 1920*, (Warszawa: Gryf, Instytut Historii PAN, 1993).

Dufrat, Joanna. *Kobiety w kręgu lewicy niepodległościowej: Od Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego do Ochotniczej Legii Kobiet (1908–1918/19),* (Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2002).

Dziki, Tomasz. *Włocławek 1920. W obronie Wisły*, (Warszawa: Bellona, 2018).

Gołębiewski, Grzegorz. *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi 18–19 sierpnia 1920 r.*, (Płock: Towarzystwo Naukowe Płockie, 2015).

Gołębiewski, Grzegorz. „Żołnierze sowieccy w Płocku 18–19 sierpnia 1920 r. w relacjach mieszkańców", *Przegląd Historyczno -Wojskowy*, nr 2, 2013, 113–130.

Gosk, Marta. *Bohaterowie Niepodległej. Adela Maria Jarmuszkiewicz-Surawska,* (Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2020).

Grzybowski, Michał Marian. *Wojna polsko-rosyjska 1920 r. w Płocku i na Mazowszu Płockim*, (Płock: WPPPT, 1990).

Kaszubowski, Piotr. „Z dziejów harcerstwa w powiecie przasnyskim w latach 1917–1950", w*:* Tadeusz Siółkowski (red.), *85 lat na szlaku wielkiej przygody. Historia ZHP na ziemi przasnyskiej*, (Przasnysz: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Przasnyskiej, 2002), 19–36.

Kiedrzyńska, Wanda. *Zarys historii wojennej O.L.K. (Ochotnicza Legia Kobiet),* (Warszawa: Wojskowe Biuro Historyczne, 1931).

Kienzler, Iwona. *Waleczne kobiety roku 1920*, (Warszawa: Bellona, 2020).

Klimecki, Michał. „Lwów. W obronie miasta i południowo-wschodniej granicy 1918–1920 i 1939 r.", *Niepodległość i Pamięć,* nr 6, 2006, 39–70.

Kowalski, Tadeusz. *Dzieje Państwowego Gimnazjum i Liceum im. Klaudyny Potockiej w Pułtusku* (Pułtusk: Pułtuskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, 1993).

Kowalski, Tadeusz. „Udział młodzieży szkolnej i nauczycieli Pułtuska w wojnie 1920 r.", w: Adam Koseski, Janusz Szczepański (red.), *Wojna polsko-bolszewicka 1920 roku na Mazowszu*, (Pułtusk: Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusku, 1996), 137–152.

Krajewski, Mirosław. *Ziemia Dobrzyńska w cieniu czerwonej gwiazdy. Rok 1920*, (Rypin: Wszechnica Edukacyjna i Wydawnicza Verbum, 2010).

Leinwand, Aleksandra. „Polski plakat propagandowy w okresie wojny polsko-sowieckiej (1919–1920)", *Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej"*, t. 28, 1993, 57–66.

Marcinkiewicz-Gołaś, Anna. *Ochotnicza Legia Kobiet (1918–1922)*, (Warszawa: Wydawnictwo PAT, 2006).

Marcinkiewicz-Gołaś, Anna. „Służba i działalność frontowa warszawskiego oddziału Ochotniczej Legii Kobiet w 1920 r.", *Niepodległość i Pamięć*, R. 15, nr 2 (28), 2008, 191–203.

Marcinkiewicz-Kaczmarczyk, Anna. „Zasady rekrutacji i socjologiczna charakterystyka kobiet służących w OLK i WSK AK", *Dzieje Najnowsze*, nr 3, 2015, 3–24.

Mościcki, Henryk. *Białystok. Zarys historyczny*, (Białystok: brak wyd., 1933).

Nałęcz, Tomasz. *Kobiety w walce o niepodległość w czasie pierwszej wojny światowej*, w: Anna Żarnowska, Andrzej Szwarc (red.), *Kobieta i świat polityki,* cz. 1. *Polska na tle porównawczym w XIX i w początkach XX wieku*, (Warszawa: Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, 1994), 73–82.

Nekrasz, Władysław. *Harcerze w bojach 1914–1920*, t. 2, (Warszawa: Główna Księgarnia Wojskowa, 1931).

Nekrasz, Władysław. *Harcerze w bojach. Przyczynek do udziału młodzieży polskiej w walkach o niepodległość ojczyzny w latach 1914–1921,* część 2, (Warszawa: Główna Księgarnia Wojskowa, 1931).

Nowakowska, Anna. *Wanda Gertz. Opowieść o kobiecie żołnierzu* (Kraków: Wydawnictwo Avalon, 2009).

Sikorski, Tomasz. *Harcerze w wojnie polsko-bolszewickiej*, (Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2020).

Stogowska, Anna Maria. „Te dzielne płocczanki", *Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny*, t. 1, 1995, 65–77.

Szczechowicz, Hanna. „Społeczeństwo polskie wobec inwazji bolszewickiej", w: Witold Sienkiewicz (red.), *Wojna o wszystko. Opowieść o wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920*, (Warszawa: Demart, 2010), 298–355.

Szczepański, Janusz. „«*Gdy wróg puka już do wrót stolicy…». Kobiety polskie wobec najazdu bolszewików*", w: Jolanta Załęczny (red.), *Niepodległość z kobiecą twarzą. Różne przejawy aktywności kobiet w drodze do niepodległości (od upadku powstania styczniowego do 1920 roku*), (Warszawa: Muzeum Niepodległości, 2019), 71–90.

Szczepański, Janusz. „Harcerstwo polskie w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r.", *Harcerstwo*, nr 7–8, 1993, 30–38.

Szczepański, Janusz. „Ludowcy wobec wojny polsko-sowieckiej (1919–1920)", w: Arkadiusz Kołodziejczyk, Waldemar Paruch (red.), *Dzieje i przyszłość polskiego ruchu ludowego,* t. 1. *Od zaborów do okupacji (1895–1945)*, (Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 2002), 63–82.

Szczepański, Janusz. *Społeczeństwo Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, (Warszawa-Pułtusk: Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusku, 2000).

Szczepański, Janusz. „W okresie II Rzeczypospolitej", w: Janusz Grabowski, Janusz Szczepański, Zdzisław Leszczyński, *Dzieje Bodzanowa i okolic,* (Bodzanów–Warszawa: Oficyna Wydawnicza Aspra Jr., 2019), 261–360.

Szczepański, Janusz. *Władze i społeczeństwo II Rzeczypospolitej wobec bolszewickiego zagrożenia w 1920 r.*, (Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 2022).

Szczepański, Janusz. *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu*, (Warszawa–Pułtusk: Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusku, 1995).

Świderski, Władysław. Łomża, (Łomża: Drukarnia Jana Wejmera w Łomży, 1925).

Świecki, Tadeusz. Wybult, Franciszek. *Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego*, (Toruń: Drukarnia Toruńska, 1932).

Tyszuk, Waldemar. „Białystok i jego społeczeństwo na tle wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920"*, Rocznik Białostocki*, R. 19, 2014, 179–205.

Waligóra, Bolesław. *Bój na przedmościu Warszawy w sierpniu 1920 roku*, (Warszawa: Wojskowe Biuro Historyczne, 1934).

Wojstomski, Stefan Witold. *Naprzód Skauci! Harcerze w bojach 1914–1921*, (Londyn: Związek Harcerstwa Polskiego, 1968).

Wyszczelski, Lech. *Bitwa na przedpolach Warszawy*, (Warszawa: Bellona, 2000).

Załęczny, Jolanta. „Warszawa w obliczu sowieckiego najazdu w 1920 roku", w: Witold Jarno, Jarosław Kita (red.), *Oblicza wojny*, t. 3. *Miasto i wojna,* (Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2021), 153–170.

Żarnowska, Anna. Szwarc, Andrzej (red.). *Kobieta i świat polityki,* cz. 1. *Polska na tle porównawczym w XIX i w początkach XX wieku*, (Warszawa: Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, 1994).